

ODWAŻNIEJ, PEWNIEJ, GŁĘBIEJ

Przypadkiem znaleźli piaszczystą „łakę” na dnie, a na niej mnóstwo okrągłych „kamyczków”. Na powierzchni wody okazało się, że kamyczki to złote i srebrne monety z siedemnastego i początku osiemnastego wieku.

BartoszKosowski



Na głębokości 12 m zobaczyliśmy pierwsze działo

Ten szczęśliwy traf, który stał się udziałem współczesnych płetwonurków, odsyła do tragedii morskiej, która rozegrała się z górą 270 lat temu.

„19 stycznia 1725 roku żaglowiec AKERENDAM, własność holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, o wyporności 280 ton, długości 45 metrów i uzbrojony w 40 dział wyplłynął z wyspy Texel u wybrzeży Holandii, kierując się do Indii Holenderskich. Dowodził nim kapitan Nicolaas de Rooy; pod pokładem znajdowało się 16 okutych skrzyń, a w nich 70 tysięcy złotych i srebrnych monet, wartości 230 tysięcy florenów (dziś - ok. 3 miliony dolarów).

Przeprawa nie była łatwa. Morze Północne roiło się wówczas od angielskich i francuskich piratów, wobec tego AKERENDAM musiał płynąć dłuższym kursem na północny wschód. Na domiar złego popsukała się pogoda.

W efekcie norweski almanach morski z 1726 roku lakonicznie odnotowuje, że „z powodu burzy i gęstej mgły statek AKERENDAM zatonął u wybrzeży wyspy Runde (północno-zachodnie wybrzeże Norwegii) nocą 8 marca 1725 roku. Nikt z 200 pasażerów i załogi nie ocalał”.

W ten sposób 70 tysięcy złotych i srebrnych monet znalazło się na dnie morza, na głębokości większej niż mogli sięgnąć miejscowi rybacy, ale dostępnej dla płetwonurka.

Znając historię AKERENDAMA z cytowanej wyżej książki Aleksandra Grobickiego pt.: „Skarby na dnie mórz”, postarałem się, aby miejsce zatopienia żaglowca stało się celem jednego z etapów rejsu wzdłuż norweskiego wybrzeża, na który wyruszyłem niecały rok temu.

Skarby do wzięcia

Pod koniec czerwca zeszłego roku na pokładzie 16-metrowego jachtu żaglowego doплыliśmy na właściwe miejsce i rzuciliśmy kotwicę. Wśród dziewięcioosobowej załogi było czterech płetwonurków. Tak szybko jak tylko było to możliwe (nic tak nie pogania jak ciekawość!), „zarzuciliśmy” na plecy cały potrzebny sprzęt i skoczyliśmy do wody.

Znalezienie szczątków żaglowca zajęło nam prawie dwadzieścia minut. Na głębokości około 12 metrów zobaczyliśmy pierwsze dział. Mierzyło prawie cztery metry długości! Kolejno znajdowaliśmy następne armaty. Leżały w dwóch grupach: w jednej czternaście dział, w drugiej około dwudziestu. Pomiędzy nimi znajdowało się usypisko całkiem sporych głazów (prawdopodobnie był to balast żaglowca).

Niestety, nie znaleźliśmy żadnych śladów drewnianego kadłuba. Prawie trzysta lat falowania i słonej wody zrobiły swoje. Nie znaleźliśmy również ani jednej monety, ale może dlatego, że wykonaliśmy tam tylko jedno nurkowanie.

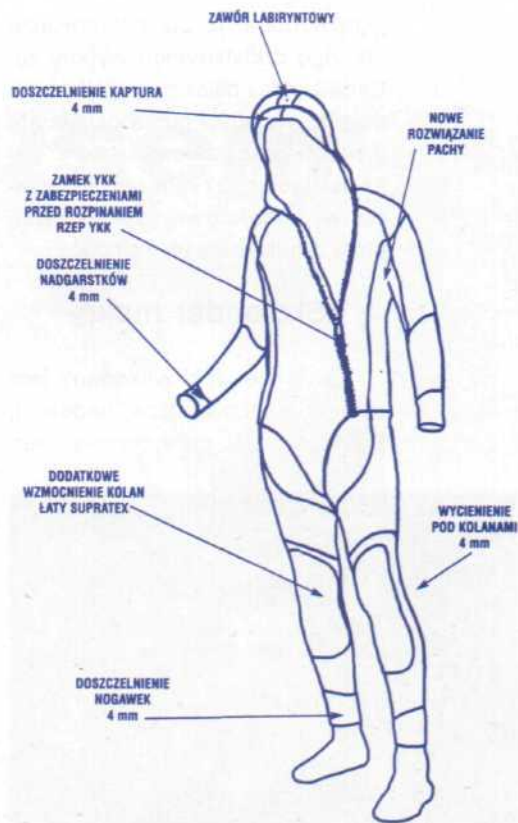
Wrak żaglowca został odkryty w 1972 roku przez trzech płetwonurków. Na piaszczystym dnie zobaczyli mnóstwo „kamyczków” - jakby zmineralizowanych grudek, które okazały się cennymi monetami z XVII i XVIII w.

W trakcie eksploracji wraku wydobyto około 40 tysięcy monet. Łatwo policzyć, ile jeszcze czeka na potencjalnego znalazcę.

A teraz do rzeczy.

Wyposażenie nurka

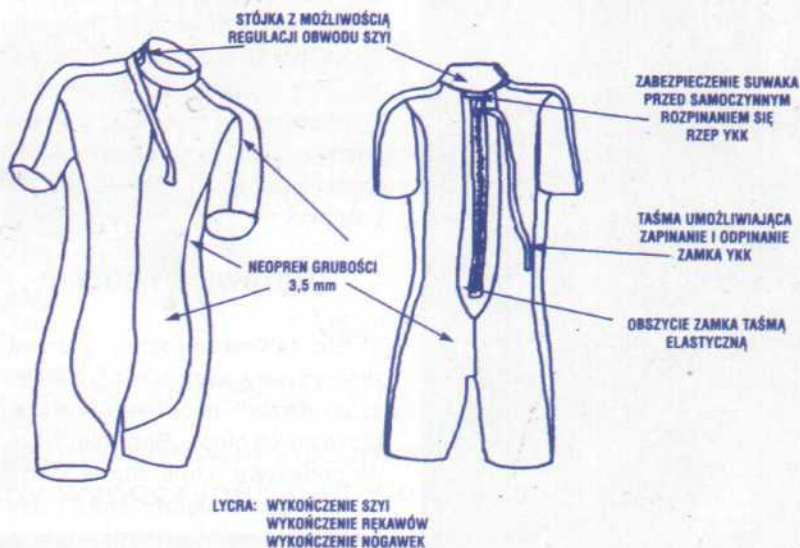
Maska, fajka, płetwy i nóż (czyli ABC) są wyposażeniem podstawowym nurka, ale nie chronią go przed działaniem chłodnej wody. Przewo-



Skafander „mokry” z kapturem

dnosc cieplna wody jest około dwadzieścia pięć razy większa od przewodności cieplnej powietrza, więc w wodzie marzniemy prawie 25 razy szybciej.

Dlatego dla ochrony swego ciała przed utratą ciepła nurek musi mieć skafander. Rozwiązuje on problem ochrony nurka przed zimnem, ale przysparza mu za to kłopotów z pływalnością, ponieważ zwiększa



Skafander „mokry” typu short. Raczej na ciepłe wody

jego wyporność. Dla zrównoważenia tego dodatkowego wyporu zakłada się pas balastowy. Pełną kontrolę pływalności nurka osiąga się przez zastosowanie skafandra, pasa balastowego i kamizelki ratowniczo-wypornościowej (tzw. jacketu), którą reguluje się pływalność.

Skafander mokry

Skafander taki wykonany jest z gumy piankowej (tzw. neopren). Przylega on do ciała chroniąc nur-

ka przed zimnem. Jego ciepłota działania nie polega na odizolowaniu nurka od wody, lecz na ograniczeniu przepływu wody wokół ciała. Po wejściu do wody pomiędzy ciało nurka a skafander dostaje się cienka warstewka wody, która ogrzewa się od ciała i w ten sposób chroni przed zimnem. Skafander chroni nurka nie tylko przed zimnem, ale również przed skałeczeniem pod wodą. Dodatkowo skafander służy za „poduszkę” pod resztę wyposażenia nurkowego.

Grubość i dopasowanie skafandra mają zasadniczy wpływ na jego skuteczność utrzymywania ciepła. Im skafander grubszy, tym cieplejszy. W zależności od tego, gdzie będziemy nurkować, powinniśmy odpowiednio dobrać grubość skafandra. W ciepłych wodach najlepiej używać skafandra ok. 3 lub 4 mm grubości. W naszych wodach musimy użyć skafandra o grubości przynajmniej 5 mm (ja używam 6,5 mm). Mokre skafandry o grubości 7 mm umożliwiają nawet krótkie nurkowania podlodowe.

Kupując skafander należy zwrócić uwagę na to, aby był on odpowiednio dopasowany. Powinien być obcisły, ale nie za ciasny, aby nie ograniczał krążenia krwi, nie utrudniał oddychania i nie krępował ruchów. Aktualnie dostępne są w sklepach najróżniejsze modele skafandrów: krótkie (na ciepłe wody), jednoczęściowe i dwuczęściowe (na wody umiarkowane i zimne), itd. Wybór kolorów skafandrów dostępnych w sprzedaży jest tak wielki, że chyba nie przesadzę jeśli powiem, że panie mogą dobrać kolor kombinezonu pod kolor lakieru do paznokci.

Rękawice i buty

Do całkowitej ochrony przed zimnem płetwonurkowie używają jeszcze rękawic neoprenowych i takich samych butów. Buty mają twarde podeszwę, która chroni stopę nurka przed skałeczeniem o ostre przedmioty na dnie. Bardzo dobrze współpracują z płetwami regulowanymi paskiem. Dobrze dopasowa-

ne buty bardzo poprawiają komfort pływania i dogrzewają stopę.

Rękawice używane przez nurków spotykane są w trzech rodzajach: dwupalcowe z kciukiem, trójpalcowe oraz pięciopalcowe. Rękawice dwupalcowe są najcieplejsze, lecz najmniej wygodne. Również w przypadku rękawic bardzo istotne jest dopasowanie do dłoni. Zbyt obcisłe ograniczają krążenie krwi, co powoduje marnięcie dłoni. Buty i rękawice powinniśmy zabierać również na nurkowania w ciepłych wodach, bowiem zabezpieczają one nurka przed zadrapaniami, skaleczeniami i oparzeniami przez niektóre zwierzęta morskie. A ponadto buty i rękawice bywają bardzo pomocne przy wszelkich pracach wokół jachtu, przy których trzeba stanąć na nieznanym dnie.

Dodatkowe bajery użyteczne

Wiele skafandrów posiada dodatki, które przedłużają ich żywotność i poprawiają komfort ubierania się i pływania. Są to np. dodatkowe warstwy neoprenu wzdłuż kręgosłupa. Zmniejszają one przecieki wody i poprawiają wygodę noszenia zestawu butlowego na plecach. Do wzmocnienia skafandra w miejscach najbardziej narażonych na przetarcie stosowane są dodatkowe łaty nasywane na przykład na kolanach i łokciach. Spotyka się również dodatkowe kieszenie na drobne akcesoria nurkowe i table dekompresyjne.

Po zakończeniu nurkowania skafander należy przepłukać z dwóch stron, wywrócić na „lewą” stronę i suszyć w zacienionym miejscu. Zwinięty i mokry nie powinien być długo przechowywany w torbie.

Rys. Egues



Skafander powinien być obcisły, ale nie za ciasny.

CENY

skafander mokry:	310-999 zł
maska:	37 zł
rękawice:	100-150 zł
nakolanniki:	32 zł
ocieplacz:	310 zł
skarpety neoprenowe:	38-43 zł
buty:	115 zł